

Katarzyna Szymańska-Zybertowicz*

Organizacje społeczne i pozarządowe oraz lokalne społeczności wobec repatriantów

Non-governmental organizations and Polish repatriation policy: The objective of this paper is to critically assess the framework of repatriation policy in Poland, with particular attention given to the role of local communities and non-governmental organizations (NGOs). The author claims that the government still has not elaborated a sound answer to repatriation problems. Therefore, NGOs should play a more important role in immigration policy planning and management. The first section of the article presents the duties of the governmental bodies related to the repatriation process and social adaptation of repatriates. In the second section the author emphasizes the potential advantages of NGOs' involvement in this process, and looks at existing good practices.

Słowa kluczowe: *integracja społeczna, organizacje pozarządowe, polityka społeczna, polityka repatriacyjna, repatriacja*

Keywords: *social integration, non-governmental organizations, social policy, repatriation policy, repatriation*

* Pracownik naukowy w Instytucie Socjologii UMK; e-mail: stanimag@umk.pl.

Wstęp

Warto zacząć od przywołania opinii od lat panującej wśród polskich badaczy polityki imigracyjnej. Uważają oni, że ta sfera polityki naszego państwa jest w wielu obszarach niespójna i brak jej kompleksowości¹. Polityka

¹ Np. M. Lesińska, R. Stefańska, M. Szulecka, *Rozwój polityki migracyjnej w kraju „płynnej imigracji”* [w:] *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*, A. Górny, I. Grabowska-Lusińska, M. Lesińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 233–34; P. Pawlak, D. Szelewa, M. Polakowski, *Od polityki (dez)integracji do migrant-mainstreaming* [w:] *Polityka (dez)integracji. Zarządzanie integracją obywateli państw trzecich w Polsce*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2012, s. 11–24.

repatriacyjna jest częścią polityki imigracyjnej i podobnie jak ona jest krytykowana. Widać to zwłaszcza w dyskursie medialnym².

O nieefektywności polityki repatriacyjnej świadczyć mogą już same statystyki. W komputerowej bazie danych „Rodak” dotyczącej gmin poszukujących repatriantów oraz przyszyłych przesiedleńców zarejestrowanych jest ponad 2,5 tys. osób chcących wrócić do Polski. Rocznie z tego grona zapraszanych przez gminy, na których w świetle ustawy o repatriacji spoczywa zadanie bezpośredniej opieki nad repatriantami, jest jedynie kilkanaście osób. Niektóre osoby na zaproszenie czekają nawet 10 lat. Z informacji Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji MSW wynika, że w 2001 r. przybyło do Polski tysiąc repatriantów i od tamtej pory ich liczba systematycznie spada. W 2002 r. – 832 osoby; w 2003 – 455 osób; w 2004 – 372 osoby; w 2005 – 335; w 2006 – 32; w 2007 – 28; w 2008 – 260; w 2009 – 214; w 2010 – 175; w 2011 – 229; w 2012 (do końca sierpnia) – przybyło 70 osób. Łącznie w ramach repatriacji od 1997 r. do 2011 r. w Polsce osiedliły się 7484 osoby³. Nie ma jednak danych pokazujących, ilu z nich rzeczywiście zostało w naszym kraju, a ilu wróciło lub wyjechało za granicę⁴. W kolejnych planach budżetowych państwa proponowana jest coraz mniejsza kwota przeznaczana na repatriację, która i tak nie jest w całości wydawana. Przykładowo w 2002 r. planowano 25 mln, a wydano nieco ponad 19 mln, w 2009 r. planowano 9 mln 66 tys., a wydano około 7 mln 400 tys.⁵.

dowych, Warszawa 2010, s. 18–20; S. Łodziński, A. Grzymała-Kazłowska, *Koncepcje, badania i praktyki integracji imigrantów. Doświadczenia polskie w europejskim kontekście*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2011, nr 2, s. 31; D. Szelewa, *Model integracji społecznej imigrantów z krajów trzecich: dostęp do usług społecznych i przegląd polityki społecznej. Raporty i analizy*, Warszawa 2010, s. 19; A. Weinar, *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców 1990–2003*, Wyd. Scholar, Warszawa 2006, s. 16–22.

² Np. M. Olszewski, *Repatriacja po polsku*, „Tygodnik Powszechny” z 14 maja 2010 r., zob. <http://www.deon.pl/czytelnia/czasopisma/tygodnik-powszechny/art,122,repatriacja-po-polsku.html> [dostęp: 20 października 2012 r.]; R. Wyszynski, *Długi powrót z Kazachstanu*, „Nasz Dziennik” z 22 lipca 2010 r., zob. <http://www.usopal.pl/publicystyka/268-dugi-powrot-z-kazachstanu> [dostęp: 20 października 2012 r.]; rozmowa B. Torańskiego z M. Kamińskim, autorem reportażu *Dwa światy o życiu repatriantów ze Wschodu w Polsce*, zob. <http://www.sdp.pl/rozmowa-dnia-,mariusz-kaminski-22-grudnia-2012> [dostęp: 29 grudnia 2012 r.].

³ Dane otrzymane z Departamentu Obywatelstwa i Repatriacji MSW w październiku 2012 r.

⁴ Por. M. Olszewski, *Repatriacja po polsku*, *op. cit.*

⁵ Dane na podstawie informacji zawartych w odpowiedzi P. Stachańczyka na interpelację posła A. Górskiego z 7 września 2010 r., <http://pracujadlaciebie.pl/sejm-6/interpelacje/interpelacja-17933/> [dostęp: 20 listopada 2012 r.].

Te podmioty, które pomagają repatriantom w integracji, a są to głównie ośrodki pomocy społecznej oraz organizacje pozarządowe, zgłaszają ciągły problem z otrzymywaniem albo zbyt małej ilości środków, albo otrzymywanie ich z tak dużym opóźnieniem, że blokuje to skuteczność działań⁶. Zaproszenia od gmin pokazują, że najczęściej są zapraszani repatrianci relatywnie młodzi, dobrze wykształceni, posiadający kwalifikacje w przydatnych zawodach⁷. Choć państwo ustawowo gwarantuje pomoc repatriantom, faktyczna odpowiedzialność spoczywa na gminach, które uczyniono podmiotami zapraszającymi oraz „nadzorującymi” repatriację, a które niejednokrotnie nie są w stanie sprostać takiemu zadaniu.

W tym kontekście nieocenione jest wsparcie państwa przez organizacje pozarządowe, które od lat angażują się w proces repatriacji. Począwszy od organizacji podtrzymujących więzi z Polską osób polskiego pochodzenia, jak np. „Wspólnota Polska”, „Pomoc Polakom na Wschodzie” czy mniej znane Wielkopolskie Stowarzyszenie Pomocy Polakom na Wschodzie „Ostoja” z siedzibą w Poznaniu, a skończywszy na fundacjach bezpośrednio zaangażowanych w realizację programów integracyjnych – jak Caritas Polska czy Polska Akcja Humanitarna. Oczywiście można by wymienić więcej przykładów fundacji wspierających repatriację, czasem działających lokalnie, przy parafiach lub w ramach innych podmiotów⁸. Nie to jest jednak celem niniejszego tekstu. Artykuł nie ma być przeglądem i opisem działalności trzeciego sektora wspierającego repatriację. Zadaniem autorki jest spojrzenie na trzeci sektor jako zespół działań, które powinny być częścią przemyślanego systemu, zintegrowanego według ustalonego modelu zarządzania imigracją. Państwo polskie ma bowiem pośród licznych problemów również kryzys demograficzny, który jest jednym z najbardziej poważnych. To między innymi w jego kontekście apeluje się o „mądrą” politykę imigracyjną⁹. Mądrą, czyli będącą kompleksowym systemem działań.

Poza wstępem artykuł składa się z części, gdzie jest pokazane, że o repatriacji trudno pisać bez emocji. Choć współcześnie coraz więcej dziedzin życia zarządzanych jest według zasad ekonomicznych, na repatriację w wielu

⁶ [Za:] P. Pawlak, D. Szelewa, M. Polakowski, *Od polityki (dez)integracji*, op. cit., s. 19.

⁷ M. Olszewski, *Repatriacja po polsku*, op. cit.

⁸ Informacje o organizacjach znajdziemy, przeszukując bazę NGO, <http://bazy.ngo.pl/search/>.

⁹ Zob. G. Węgrzyn, *Problemy demograficzne Polski na tle europejskim* [w:] *Międzynarodowa polityka społeczna – Aspekty porównawcze*, B. Balcerzak-Paradowska, A. Rączaszek (red.), IPISS, Warszawa–Katowice 2010; por. *Raport w sprawie polityki migracyjnej państwa*, IPISS, Warszawa 2003, s. 24; zob. <http://www.ipiss.com.pl/opracowania.html> [dostęp: 4 stycznia 2006 r.].

krajach patrzy się inaczej¹⁰. Repatriacja Polaków ma długą historię. Jest to w pewnym sensie historia ludzi, których przodkowie utracili swoją ojczyznę, a tym samym prawo do szczęścia i poczucia bezpieczeństwa. Być może dlatego tak trudno jednoznacznie przyjąć do wiadomości, że repatriacja staje się po prostu jeszcze jedną formą migracji. W kolejnej części opracowania stawiane jest pytanie, jaką mamy obecnie politykę repatriacyjną? Dlaczego postrzega się ją w aurze porażki, a państwo polskie ciągle nie ma dobrego pomysłu, jak problem repatriacji rozwiązać? Następnie autorka opisuje działania trzeciego sektora, który coraz częściej postrzegany jest jako obszar podmiotów zastępujących państwo w realizowaniu programów społecznych i pomocowych. To zjawisko dotyczy również problemu repatriacji. Dalej omówiona zostaje działalność Polskiej Akcji Humanitarnej, która zajmuje się integracją repatriantów kompleksowo i wielowymiarowo. Artykuł zamyka refleksja pokazująca, że efektywność polityki imigracyjnej (w tym właśnie repatriacyjnej) zależy przede wszystkim od stanu państwa oraz jakości jego instytucji, które całościowo i systematycznie monitorują niektóre procesy społeczne.

Problemy repatriacji – kwestia etyczna, historia prawnych regulacji, problem społeczny

Kwestia etyczna

Problem repatriacji wywołuje wiele emocji. Z jednej strony zestawia się znamienny cytat z III części *Dziadów* Mickiewicza – *Jeśli zapomnę o nich, ty Boże na niebie zapomnij o mnie* ze scenami tysięcy Polaków wywiezionych do Kazachstanu, a z drugiej – wielu Polaków na co dzień nie odróżnia repatriantów od niechcianych tzw. Ruskich. Taką etykietę repatrianci bardzo łatwo otrzymują już za samo mówienie ze wschodnim akcentem i to niekiedy sprzyja ich społecznemu wykluczeniu¹¹. To bolesne, ale wskazuje, że współczesna Polska nie radzi sobie z jednym z podstawowych, jak się wydaje, etycznych wyzwania współnotowości.

Choć najogólniej repatriacja rozumiana jest jako powracanie do ojczyzny, to jednak niewielu z powracających kiedykolwiek w Polsce mieszkało. Zważywszy, że czekające na repatriację osoby pochodzenia polskiego są z reguły drugim i trzecim pokoleniem wysiedlonych Polaków, pojawia się wątpliwość, czy mamy do czynienia z formą powrotu. Powrót z natury

¹⁰ Dobry przykład stanowi repatriacja w Niemczech.

¹¹ G. Brożek, *Polska, ojczyzno moja?*, „Gość Niedzielny”, <http://www.tgn.diecezja.tarnow.pl/archiwum!/2009/0510/art12.php> [dostęp: 8 grudnia 2012 r.].

rzeczy zakłada, że znamy to miejsce, do którego jedziemy, że już tam byliśmy, że wiemy, czego się spodziewać. Tymczasem wielu repatriantów tak naprawdę nie zna realnej Polski, a raczej jej mit. Paweł Hut w pionierskiej monografii dotyczącej repatriacji do Polski mówi wprost, że współcześnie termin „repatriacja” stracił swą wyrazistość i jednoznaczność. Uważa, że o wiele lepiej istotę problemu oddaje pojęcie „impatriacji”, czyli jakby „uojczyźnienia”. Widać to zwłaszcza, gdy przechodzimy do dyskursu o konkretnych działaniach prawnych i politycznych oraz związanych z problematyką integracji repatriantów¹². W tym kontekście można porównać repatriację do adopcji dzieci przez niebiologicznych rodziców. Proces ten nie dzieje się automatycznie, trzeba na nowo zbudować więzi, zaufanie, poczucie odpowiedzialności w ramach „gotowego” modelu rodziny, jaki jest powszechnie akceptowany w społeczeństwie.

Rys historyczny procesu legislacyjnego

Choć potocznie najczęściej „repatriantami” nazywamy mieszkańców Kresów Wschodnich, których po II wojnie światowej przymusowo wysiedlano z ich ziem ojczystych i osadzano na tzw. Ziemiach Odzyskanych, to jednak problem repatriacji występował w Polsce dużo wcześniej. Pierwsze kwestie repatriacyjne w sensie formalnym regulowała ustawa o obywatelstwie Państwa Polskiego z 20 stycznia 1920 r. (Dz.U. nr 7. poz. 45). Po 123 latach zaborów ustawa ta definiowała obywateli odrodzonego państwa polskiego.

Julia Gorbaniuk podaje, że repatriacja w latach 20. XX wieku *miała bardzo mały zasięg, gdyż strona sowiecka utrudniała Polakom wyjazd z Rosji*¹³. Dane statystyczne dotyczące repatriacji po I wojnie światowej są rozbieżne. Marek Kurenda uważa, że najbardziej wiarygodne są ustalenia Mikołaja Latucha, który oszacował, że: *oficjalną liczbę repatriantów w latach 1918–1924 (ok. 1,4 mln. osób) należy podnieść do 1,7–1,9 mln osób*¹⁴. Tak dużej różnicy – wskazuje Kurenda – nie tłumaczy jedynie struktura etniczna repatriantów (tylko 37% stanowili Polacy), ale przede wszystkim *różne rozumienie pojęcia „repatriant” i kryteriów stosowanych dla wyróżnienia tej grupy migrantów przez autorów badań statystycznych*¹⁵.

¹² P. Hut, *Warunki życia i proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992–2000*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002, s. 8, 17–22.

¹³ *Eadem*, *Psychospołeczne uwarunkowania zadowolenia z repatriacji Polaków z Kazachstanu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 26.

¹⁴ [Za:] M. Kurenda, *Polityka repatriacyjna Polski. Zarys ewaluacji rozwiązań instytucjonalno-prawnych w latach 1918–1998*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 1999, s. 5.

¹⁵ *Ibidem*.

Największa fala migracji miała miejsce w okresie ustalania granic Polski po II wojnie światowej. Był to okres masowych przesiedleń ludności, które regulowały tzw. układy repatriacyjne zawierane pomiędzy Polską a republikami ówczesnego ZSRR. Podmiotem regulującym ówczesną politykę repatriacyjną był Urząd Pełnomocnika ds. Repatriacji¹⁶.

Kolejne duże przesiedlenia miały miejsce na przełomie lat 50. i 60. XX wieku. W tym okresie do kraju przybywali Polacy z ZSRR, Europy Zachodniej oraz z Ameryki. Wówczas zasadniczym aktem prawnym regulującym kwestie obywatelstwa była ustawa o obywatelstwie polskim z 1962 r. (Dz.U. nr 10, poz. 49), która już definiowała określenie „repatriant”. Jednak ustawa ta nie określała właściwości i trybu postępowania organów państwa w sprawach repatriacji. Do połowy lat 90. XX wieku repatriacja występowała w pojedynczych przypadkach¹⁷. Wzrost zainteresowania Polski sytuacją rodaków żyjących poza krajem, a zwłaszcza na terenie ZSRR, następował wraz z transformacją ustrojową. Jednak aż do momentu wejścia w życie ustawy o cudzoziemcach z 27 grudnia 1997 r. (Dz.U. nr 114, poz. 739) osoby polskiego pochodzenia, które chciały osiedlić się w Polsce, mogły starać się o to tylko w trybie przewidzianym dla ogółu cudzoziemców. Dopiero ta ustawa wprowadziła wizę repatriacyjną, na mocy której cudzoziemiec po przekroczeniu granicy państwa polskiego nabywa polskie obywatelstwo¹⁸.

Przełom przyniosła też ustawa z 9 lipca 2000 r. o repatriacji (Dz.U. nr 106, poz. 1118), która poza nowymi regulacjami migracji powrotnych ustala prawa repatriantów po osiedleniu się oraz wyznacza zakres pomocy społecznej, jaka im przysługuje, a czego dotychczasowe ustawodawstwo nie regulowało. Ustawa ta (wraz z nowelizacją z 28 sierpnia 2003 r. – Dz.U. nr 175, poz. 1691 oraz odpowiednimi rozporządzeniami) obowiązuje do dziś. Jednak, zarówno przez badaczy, jak i polityków, uważana jest za nieadekwatną do kształtu rzeczywistych wyzwań repatriacyjnych. Po pierwsze, przez zapis, że repatriacja dotyczy potomków Polaków mieszkających w części azjatyckiej byłego ZSRR wykluczyła Polaków mieszkających w innych republikach (np. na Ukrainie). Po drugie, w wyniku tej ustawy faktyczna odpowiedzialność za repatriację spadła na władze samorządowe, które – jak zostanie pokazane w dalszej części tekstu – nie poradziły sobie

¹⁶ Zob. J. Gorbaniuk, *Psychospołeczne uwarunkowania*, *op. cit.*

¹⁷ Por. P. Hut, *Warunki życia i proces adaptacji repatriantów*, *op. cit.*, s. 41; M. Latch, *Repatriacja ludności polskiej w latach 1955–1960 na tle zewnętrznych ruchów wędrówkowych*, Polskie Towarzystwo Demograficzne, Warszawa 1994, s. 51–53.

¹⁸ S. Łodziński, *Repatriacja osób narodowości lub pochodzenia polskiego w latach 1989–1997. Problemy prawne i instytucjonalne*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, 1998, <http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/i-586.htm> [dostęp: 20 lutego 2013 r.].

z wyzwaniem i jego złożonością. A po trzecie, ustawa nie przewiduje pomocy długofalowej, wykraczającej poza pomoc w osiedleniu się i ułatwieniu jedynie startu w nowe życie¹⁹.

Krytyka ustawy oraz słabe efekty polityki repatriacyjnej przyczyniły się do powstania „Obywatelskiego projektu ustawy o powrocie do Rzeczypospolitej Polskiej osób pochodzenia polskiego deportowanych i zesłanych przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”²⁰. Projekt proponuje przede wszystkim przenieść odpowiedzialność za finansowanie repatriacji na szczebel rządowy oraz wydłużyć okres pomocy finansowej i adaptacyjnej dla repatriantów. Proponuje przyznanie wyższego niż obecnie świadczenia pieniężnego oraz przyjęcie zasady wypłacania go bez względu na dochody przez 36 miesięcy w celu poprawy adaptacji (między innymi przez lepsze warunki życia). Inną proponowaną zmianą jest zniesienie obowiązku zapewnienia mieszkania dla repatrianta przez gminę (byłoby za to odpowiedzialne państwo). Obecnie już sama inicjatywa zaproszenia repatriantów leży po stronie gminy. Gminy nie zawsze są gotowe podjąć takie wyzwanie, gdyż dotacje rządowe nie zawsze zrównoważą realne koszty społeczne procesu adaptacji repatriantów (kwestia często słabo przygotowanych urzędników, służb społecznych, a także lokalnej społeczności). Ponadto autorzy projektu proponują rozwiązanie także istotnej kwestii związanej z obywatelstwem współmałżonków repatriantów. Obecnie brak polskiego obywatelstwa pozbawia współmałżonków wielu praw. Między innymi uniemożliwia zaliczenie okresów zatrudnienia za granicą do uzyskania świadczeń emerytalno-rentowych w Polsce, co *de facto* pozbawia ich prawa do emerytury²¹.

¹⁹ Zob. S. Łodziński, A. Grzymała-Kazłowska, *Koncepcje, badania, op. cit.*, s. 31; por. K. Szymańska, A. Zieliński, *Otwierać czy przymykać drzwi? Uwagi o wyzwaniach stojących przed Polską na obszarze kreowania polityki migracyjnej* [w:] *Wędrowcy i migranci. Pomiędzy marginalizacją a integracją*, E. Nowicka, B. Cieślińska (red.), Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2005, s. 235–249; zob. też wypowiedzi polityków na portalu Onet.pl: *Kluby za dalszymi pracami nad obywatelskim projektem dot. repatriacji*, <http://m.onet.pl/wiadomosci/kraj,lgs45> [dostęp: 28 grudnia 2012 r.].

²⁰ Informacje o projekcie zob. <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=22> oraz <http://www.sejm.gov.pl/SQL2.nsf/poskomprocall?OpenAgent&7&22> [dostęp: 10 października 2012 r.]. Zob. też rozmowę portalu Stefczyk.info z Jakubem Płażyńskim, który po 10 kwietnia 2010 r. kontynuuje misję ojca (Maciej Płażyński wicemarszałek Senatu VI kadencji był jednym z inicjatorów projektu obywatelskiego ustawy o repatriacji, zginął w katastrofie smoleńskiej), zob. <http://www.stefczyk.info/publicystyka/opinie/plazynski-prace-nad-repatriacja-ida-wolno,4850861947> [dostęp: 10 października 2012 r.].

²¹ Por. R. Wyszynski, *Długi powrót z Kazachstanu, op. cit.*

Problem społeczny

Z badań wynika, że potomkowie przesiedleńców coraz bardziej podobni są do zwykłych imigrantów, którzy mają kłopoty z przystosowaniem się do nowych warunków życia²². W ogłoszonym w kwietniu 2011 r. raporcie *Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania* możemy przeczytać: *ze względu na napływ czasu, powrót w ramach repatriacji ma coraz częściej charakter czysto symboliczny i dotyczy osób, które urodziły się i wychowały za granicą. Tymczasem niemniej, w powszechnej opinii jest to jedna z grup, która powinna stać się przedmiotem szczególnego zainteresowania naszego państwa. Polityka względem polskiej diaspory przebywającej w krajach byłego ZSRR powinna mieć nadal charakter otwarty, przy jednoczesnym uwzględnieniu możliwości integracji na polskim rynku pracy i w polskim społeczeństwie*²³.

Niestety w praktyce brakuje jednoznacznych przykładów tak realizowanego postulatu. Choć już preambuła do obowiązującej wciąż ustawy o repatriacji wskazuje, że umożliwienie repatriacji Polakom jest powinnością państwa, to w praktyce, aby dana osoba mogła być uznana za repatrianta, musi przejść żmudną i długą drogę biurokratyczną, udowadniając swoje polskie pochodzenie, oraz wykazać, że podtrzymywała związki z Polską. A kiedy już do Polski przybywa, zderza się z brutalną rzeczywistością, mającą niewiele wspólnego z wizją ojczyzny czekającej z szeroko otwartymi ramionami²⁴. Widać zatem, że to, czy repatriację traktować jako „zwykłą” formę migracji, czy traktować ją przede wszystkim jako powrót do ojczyzny, czyli uznawać za powinność moralną obywateli Polski, pozostaje w istocie problemem nierozwiązanym.

²² J. Frelak, P. Hut, *Polska wobec rodaków na Wschodzie* [w:] *Polska i Niemcy wobec rodaków na Wschodzie*, J. Elrick, J. Frelak, P. Hut (red.), ISP, Warszawa 2006, 14–22; A. Weinar, *Tak daleko stąd, tak blisko – europeizacja a integracja legalnych imigrantów, uchodźców i repatriantów w Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Integracja czy dyskryminacja? Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, K. Iglicka (red.), ISP, Warszawa 2003, s. 168–181; *Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą*, E. Nowicka, I. Kabzińska, R. Wyszyński (red.), Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2000.

²³ Raport *Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania* przygotowany przez Zespół do Spraw Migracji przy MSWiA, s. 8, http://www.bip.msw.gov.pl/portal/bip/227/19529/Polityka_migracyjna_Polski.html [dostęp: 15 września 2012 r.].

²⁴ M. Chodynicka, J. Więckowska, *Adaptacja repatriantów w Polsce. Trening akulturacyjny* [w:] *Tolerancja i wielokulturowość. Wyzwania XXI wieku*, A. Borowski, P. Szarota (red.), SWPS Academica, Warszawa 2004, s. 195–196.

Polityka państwa wobec repatriantów

Nie sposób mówić o polityce repatriacyjnej bez odwołania się do polityki państwa w ogóle. Zwłaszcza ważne w tym kontekście jest rozumienie polityki społecznej. Nie chodzi tu tylko o problemy z reguły łączone z kwestiami bezpieczeństwa socjalnego i przeciwdziałania wykluczeniu. Zwykło się mówić, że polityka społeczna jest obszarem praktyki i teorii (poznania/ideologii). Przykładem jest już to, że proces redystrybucji dóbr i usług (praktyka) następuje według systemu normatywnych założeń, np. zasady sprawiedliwości społecznej (teoria)²⁵. Polityka społeczna jest zatem tym polem działalności państwa, na którym ścierają się i współlistnieją różnorakie interesy społeczne. Zadaniem państwa jest zarządzanie potencjalnymi konfliktami interesów tak, aby odbywało się to zgodnie z szeroko akceptowanymi standardami i procedurami oraz w imię dobra wspólnego²⁶. Zatem tak rozumiana polityka społeczna byłaby świadomym interweniowaniem w naturalne przebiegi procesów społecznych. Repatriacja jest formą migracji. Migracje współczesne stały się niejako „naturalną” formą egzystencji ludzkiej, ale nie zawsze przynosząca tylko korzyści (to dotyczy oczywiście obydwu stron). Migracje, tak jak i inne obszary życia społecznego, wymagają więc sprawnego zarządzania, czyli takiego ingerowania ze strony państwa, które łagodziłoby koszty społeczne.

Właściwie na gruncie repatriacji można znaleźć przykłady takich interwencji. Ale czy zawsze długofalowe skutki tych interwencji były brane pod uwagę? W jednym z opracowań P. Huta możemy przeczytać: *Obawa podmiotów kreujących politykę migracyjną w Polsce, że masowy napływ imigrantów pochodzenia polskiego, pogorszy i tak niezwykle trudną sytuację na rynku pracy w kraju, owocowała daleko idącą wstrzemięźliwością w przyjmowaniu regulacji ułatwiających napływ Polaków z byłego ZSRR. Wprowadzony rządowo-samorządowy model przesiedleń do minimum ograniczał ryzyko występowania napięć pomiędzy społecznościami przyjmującymi, a przesiedleńcami. Założono, że odmienne doświadczenia społeczne i kulturowe, a także nieporównywalna kondycja materialna, wymagają szczególnego podejścia, wzmocnionego świadomą decyzją strony zapraszającej (samorząd terytorialny)*²⁷. Czy ograniczając repatriację nie wzięto pod uwagę perspek-

²⁵ E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Wyd. Scholar, Warszawa 2005, s. 6–77.

²⁶ Szerzej zob. K. Szymańska-Zybertowicz, *Nieobecne wyzwanie? Integracja jako zadanie polityki społecznej wobec cudzoziemców w Polsce po 1989 roku*, UMK, Toruń 2011, s. 23–54.

²⁷ *Idem*, *Problemy adaptacyjne imigrantów po osiedleniu w Polsce* [w:] *Twórcze pisanie. Podsumowanie zajęć*, oprac. PAH podsumowujące warsztaty zorganizowane dla

tywy rosnącego niżu demograficznego Polski oraz nie przewidziano zjawiska masowej poakcesyjnej emigracji młodych Polaków?

Inną ilustracją problemu: jak i przez kogo definiowane są interesy kraju i ich wewnętrzna hierarchia, może być wypowiedź R. Wyszyńskiego jeszcze z okresu dyskusji nad Kartą Polaka, w której wskazywał na brak prawa do pracy dla przesiedleńców w sytuacji, gdy takie prawo uzyskiwali sprowadzani do pracy w Polsce na przykład Chińczycy²⁸.

Jakie są w istocie interesy naszego kraju w ustalaniu polityki ludnościowej, która wydaje się być kluczowa dla zarządzania państwem? Jakimi zasadami, jakimi wartościami mamy się kierować, rozstrzygając, jakich cudzoziemców w pierwszej kolejności przyjmować? Czy najważniejszy ma być rachunek ekonomiczny? Czy jednak podobieństwo kulturowe i religijne imigrantów nie jest ważnym zasobem, którego znaczenie może ujawnić się w przyszłości?

Taka perspektywa spojrzenia na politykę repatriacyjną wydaje się racjonalna. Jednak czy jakiegokolwiek podmioty decyzyjne i strategiczne w państwie poważnie rozważały, czy zainwestowanie w integrację repatriantów może w dalszej perspektywie czasowej okazać się opłacalne?

Warto zatem przy okazji takiego postawienia problemu przywołać dokumenty, które oficjalnie prezentują strategię rozwojową Polski. Wystarczy uważnie przejrzeć kluczowy dokument ukazujący ramy strategiczne długofalowego rozwoju kraju – „Długookresową strategię rozwoju kraju. Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności”²⁹, aby stwierdzić, że nie ma tam żadnej propozycji planu repatriacji. Wprawdzie dość wyraźnie uwypuklono potrzebę przygotowania instytucji publicznych, rynku pracy i społeczeństwa na przyjmowanie imigrantów – głównie jako uzupełnienie niedoboru pracowników, ale poza określeniem „imigranci” i „imigranci powrotni”, kategorii „repatrianci” nie znajdziemy³⁰. Dokument podkreśla, że: *sytuacja demograficzna wymusi prowadzenie aktywnej polityki integracyjnej, której celem będzie uzupełnianie pojawiających się niedoborów na rynku pracy.*

repatriantek w ramach projektu „Aktywizacja zawodowa repatriantek na rynku pracy w Polsce 2006–2007”, Warszawa 2008, s. 14.

²⁸ [Za:] J. Dytkowski, *Karta nie dla każdego Polaka*, „Nasz Dziennik” z 9 maja 2007 r., s. 1.

²⁹ Dokument dostępny w dwóch częściach na: <http://zds.kprm.gov.pl/dlugookresowa-strategia-rozwoju-kraju>.

³⁰ Zob. część 1 „Strategii” – http://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/dsrk_1_tom_17_listopada_2011_0.pdf, s. 57 i passim oraz Część 2 – http://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/dsrk_2_tom_17_listopada_2011_0.pdf, s. 145 i passim [dostęp: 20 listopada 2012 r.].

Oznacza to konieczność stworzenia praktycznie od podstaw polityki integracyjnej uwzględniającej różnice kulturowe napływających do Polski obcokrajowców³¹. W dokumencie zaznacza się, że polityka imigracyjna powinna być nastawiona na doprowadzenie do samodzielności ekonomicznej imigrantów (co jest gwarancją integracji), uwzględnia znaczenie tzw. działań preintegracyjnych oraz kampanii społecznej na temat „gospodarczych konieczności” przyjmowania obcokrajowców³². Jednakże w przywoływanej „Długookresowej strategii rozwoju kraju” nie znajdziemy żadnego punktu, który wskazywałby na zainteresowanie państwa wykorzystaniem potencjalnego zasobu, jakim może być społeczność repatriantów na Wschodzie.

Jedynie odniesienie do problemu repatriacji pojawia się w dokumencie ilustrującym już samą strategię migracyjną Polski, gdzie możemy przeczytać: *Należy mieć także na uwadze fakt, iż napływ zwłaszcza młodych osób [polskiego pochodzenia – dopisek K.S-Z.] mógłby częściowo niwelować niekorzystne procesy demograficzne. Należy bowiem przypuszczać, że uzyskaniem stwierdzenia polskiego pochodzenia będą zainteresowane osoby młode, przedsiębiorcze, pragnące rozwinąć własną działalność gospodarczą lub podjąć pracę*³³. Cały fragment poświęcony repatriacji skupiony jest głównie na potrzebie prawnego uporządkowania kwestii obywatelstwa, przysługującego wsparcia (komu? na jakich zasadach?), zdefiniowania zadań (za co odpowiadać ma państwo, a za co gminy).

Kwestie podejmowane w przywołanych wyżej dokumentach są oczywiście bardzo ważne, jednak wizje, na których się opierają, można uznać za naiwne. Wydaje się, iż panuje milczące założenie, że przyjazdem do Polski będą zainteresowani ludzie przedsiębiorczy, młodzi, kreatywni, których integracja miałaby jedynie „techniczny” charakter. Tymczasem Polska ciągle jest krajem imigracji wahańlowych i tranzytowych – cudzoziemcy przybywają do Polski na czas pracy, a potem wracają do swojego kraju, a potomkowie przesiedlonych Polaków nie stają się po przekroczeniu granicy „zwykłymi” Polakami. Życia w naszym kraju muszą się nauczyć, często jest to proces długotrwały i bywa mozolny.

Aby podkreślić, jak bardzo daleka od jednoznaczności jest sprawa umieszczenia repatriacji jako jednego z wyzwań dla naszego państwa, przywołajmy jeszcze fragment wypowiedzi Piotra Stachańczyka sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Wskazał on, że w ostatnich latach co najmniej kilka tysięcy osób polskiego pochodzenia uzyskało od właściwego wojewody

³¹ Część 2 „Strategii”, *op. cit.*, s. 172.

³² *Ibidem*, s. 172–173.

³³ Raport *Polityka migracyjna Polski*, *op. cit.*, s. 83–84.

zezwole nie na osiedlenie się: *Nie skłamię, jeżeli powiem, że jest to obecnie chyba najpopularniejszy sposób osiedlania się w Polsce osób polskiego pochodzenia. Nie repatriacja, nie uzyskiwanie obywatelstwa polskiego, tylko właśnie stosowanie instytucji tzw. konstytucyjnego zezwolenia na osiedlenie się*³⁴.

W świetle tej wypowiedzi można by przypuszczać, że „sprawna” repatriacja nie jest potrzebna do tego, aby przyciągnąć aktywnych i przedsiębiorczych potomków Polaków, bo oni poradzą sobie sami. Gorzej wygląda sytuacja tych rodaków i ich potomków żyjących w Kazachstanie i innych republikach byłego ZSRR, którzy nie są dobrze wykształceni, większość życia spędzili w warunkach skolektywizowanej gospodarki, są przyzwyczajeni, że o ich losie decyduje państwo, a którzy jednak chcą w Polsce zamieszkać. Te osoby nierzadko o Polsce myślą jak o idealnej ojczyźnie, w której ich problemy się skończą. To właśnie tym osobom jest potrzebne wsparcie i to nie tylko jednorazowe, doraźne. Choć repatrianci jako imigranci po przekroczeniu granicy otrzymują automatycznie obywatelstwo polskie oraz prawa i obowiązki z tym związane, to w praktyce pozostają w bardzo podobnej sytuacji jak większość imigrantów.

Czy w strategiach dotyczących wyzwań imigracyjnych znajdziemy realistyczne pomysły zmierzenia się z problemem repatriacji? Jak dotąd nie można uznać, że państwo polskie jest wystarczająco przygotowane na przyjęcie takich osób. Główne zadania związane z pomocą w zaadoptowaniu się do nowych warunków „spychane” są na barki organizacji pozarządowych.

Trzeci sektor filarem polityki repatriacyjnej?

Wydaje się, że na obszarze pomocy imigrantom, w tym repatriantom, wyraźnie widać lepszą efektywność lokalnych działań organizacji pozarządowych niż instytucji państwowych³⁵. Powodem tego jest zapewne fakt, że organizacje pozarządowe zajmują się konkretnymi problemami społecznymi, co znacznie ułatwia opracowanie skutecznego planu działań. Ale ważniejsze wydaje się to, że inna jest odpowiedzialność fundacji za swoje działania, a inna odpowiedzialność państwa zarządzającego podmiotami polityki społecznej (jak np. wielowymiarowe konsekwencje decyzji ustawodawczej). Państwo, zarządzając tymi podmiotami, narażone jest na licz-

³⁴ Rozmowa K. Misiewicz z P. Stachańczykiem, „Biuletyn Migracyjny” 2012, nr 38, zob. <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/dodatek-38-pazdziernik-2012/mocne-fundamenty-czyli-o-polityce-migracyjnej-polski> [dostęp: 29 listopada 2012 r.].

³⁵ Zob. D. Szelewa, *Polityka edukacyjna a integracja imigrantów [w:] Polityka (dez)integracji. Zarządzanie integracją obywateli państw trzecich w Polsce*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2010, s. 22–40.

ne konflikty interesów, np. przy okazji przyznawania dotacji na działalność różnych fundacji, a także stojąc w obliczu presji rozmaitych przejawów tzw. nowego ryzyka społecznego.

Mamy też zjawiska natury ogólniejszej. Coraz mniej funkcji społecznych sprawuje rodzina jako naturalna forma funkcjonowania społeczeństwa. Praca stała się dobrem, którego nie starcza dla wszystkich obywateli. Paradoksalnie, współczesny kryzys ekonomiczny powoduje, że wsparcie państwa staje się niezbędne w wielu obszarach życia społecznego, ale „przymusowe” oszczędzanie środków publicznych drastycznie to wsparcie redukuje. Coraz częściej mówi się, że to organizacje *non-profit* stają się współczesnym filarem ochrony socjalnej³⁶.

Czy podobnie można powiedzieć, że zamiast kompleksowej polityki repatriacyjnej mamy przerzucenie odpowiedzialności na niedostatecznie skoordynowane wsparcie ze strony organizacji pozarządowych?

Przejdźmy teraz do ukazania, na czym polega specyfika pomocy niesionej przez trzeci sektor. Zgodnie z ustawą o repatriacji repatrianci powinni otrzymać od Polski pomoc prawną i materialną, co ma korzystnie wpływać na ich poczucie bezpieczeństwa. Poczucie bezpieczeństwa z kolei jest podstawą sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie. Tymczasem większość repatriantów, mimo iż w odróżnieniu od wielu innych imigrantów ma gwarancję stałości pobytu, posiadanych praw oraz pomocy socjalnej, nie jest w stanie bez specjalnego wsparcia zintegrować się ze społeczeństwem polskim³⁷. Wielu repatriantów jest głęboko przekonanych, że ich status w społeczeństwie polskim zawsze będzie gorszy, że nigdy nie będą traktowani tak jak Polacy, nigdy nie staną się „miejscową ludnością”³⁸.

Bezpieczeństwo socjalne imigrantów nie gwarantuje sukcesu integracji³⁹. Widać to na przykładzie problemów imigracyjnych występujących w innych państwach, np. w Niemczech. Państwo niemieckie przez lata

³⁶ Por. E. Leś, *Rekonstrukcja modeli społecznych w państwach europejskich a funkcje organizacji społecznych* [w:] *Polityka społeczna. Kontynuacja i zmiana. Z okazji jubileuszu 90-lecia urodzin Profesora Antoniego Rajkiewicza naszego Honorowego Przewodniczącego*, IPiSS, Warszawa 2012, s. 57–68.

³⁷ J. Gorbaniuk, *Psychospołeczne uwarunkowania*, op. cit., s. 61–67.

³⁸ Z. Najda, *O integracji i adaptacji repatriantów – niektóre wnioski z realizacji elementów treningu psychologicznego* [w:] *Stara nowa ojczyzna. Rodziny repatriantów – pierwsze miesiące pobytu*, A. Gruszczyńska i in. (red.), Pracownia Profilaktyki Problekowej, Warszawa 2003, s. 26–29.

³⁹ Szerzej na ten temat zob. K. Szymańska-Zybertowicz, *Bezpieczeństwo socjalne to za mało. Polska polityka społeczna a zagadnienie integracji społecznej imigrantów*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2011, nr 2, s. 235–249.

integrację kulturową zastępowało integracją socjalną, a w efekcie zamiast zintegrowanych mniejszości powstały enklawy cudzoziemskie⁴⁰. Docho- dzimy tu do problemu wielowymiarowości procesu integracji. Trudno zro- zumieć ów proces bez uwzględnienia pojęcia bezpieczeństwa ontologicz- nego (w sensie zdefiniowanym przez Anthony'ego Giddensa). Idzie o to, co daje w życiu poczucie stabilności, swojskości i przewidywalności⁴¹. Wydaje się, że łatwiej zbudować poczucie swojskości w ramach skonkretyzowanych i dopasowanych do określonych przypadków działań trzeciego sektora niż jedynie przez gwarancje prawne państwa. Polityka państwa, strategie, plany rozwojowe z natury rzeczy są ogólne, a budowanie bezpieczeństwa ontolo- gicznego odbywa się w znacznej mierze w świecie imponderabiliów, które zidentyfikować można jedynie na poziomie pracy zindywidualizowanej, lokalnej, opartej na osobistych kontaktach.

Pomoc repatriantom niesiona przez Polską Akcję Humanitarną

Jedną z organizacji pozarządowych, która w widoczny sposób rekom- pensuje niedostatki aktywności państwa w zakresie polityki imigracyjnej, jest Polska Akcja Humanitarna. W 2002 r. organizacja uruchomiła cykl systematycznych działań na rzecz repatriantów w ramach projektu „Pro- gram pomocy repatriantom Polskiej Akcji Humanitarnej”. Skierowany on był przede wszystkim do: imigrantów polskiego pochodzenia i ich rodzin mieszkających w Polsce, osób przygotowujących się do imigracji do Polski, osób znajdujących się w procedurze imigracyjnej oraz osób zainteresowa- nych zagadnieniami związanymi z imigracją do Polski⁴². Łącznie z pomocy PAH w tym programie w latach 2000–2011 skorzystało ponad 2600 osób. W samym 2011 r. – 522 osoby⁴³.

⁴⁰ P. Travena, *Teorie i doktryny dotyczące imigrantów. Doświadczenia tradycyjnych i nowych krajów imigracji* [w:] *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, po- lityki*, A. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu War- szawskiego, Warszawa 2008, s. 91.

⁴¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej no- woczesności*, Warszawa, 2007; wyd. oryg. 1991 r. Bezpieczeństwu temu poświęcony jest przede wszystkim rozdział II.

⁴² Informacje na temat projektu zob. http://pah.h2.pl/pomoc_humanitarna,cen- trum_pomocy_uchodzcom_i_repatriantom,program_pomocy_repatriantom,302,ar- tykuly_program_pomocy_repatriantom.html [dostęp: 10 października 2012 r.].

⁴³ Informacja pochodzi od Jolanty Daniel – koordynatora „Programu pomocy re- patriantom Polskiej Akcji Humanitarnej”.

Pomoc PAH-u dla repatriantów i ich rodzin dotyczy zarówno kwestii formalnoprawnych, jak i integracyjnych. Dla repatriantów organizowane są kursy języka polskiego (oraz innych języków obcych, np. angielskiego); poradnictwo prawne i zawodowe; kursy komputerowe; spotkania informacyjne i integracyjne. Organizacja rozpowszechnia także systematycznie modyfikowany i uzupełniany poradnik dla repatriantów *Polska dla Ciebie*⁴⁴, pomocny nie tylko dla tych, którzy już do Polski przybyli, oraz tych, którzy ciągle na „powrót do ojczyzny” czekają, ale także dla osób pracujących z repatriantami.

Działania PAH-u są dopasowane do potrzeb konkretnych grup i osób. Przykładem jednego z działań był projekt „Aktywizacja zawodowa repatriantek na rynku pracy w Polsce”, realizowany w latach 2006–2007. Projekt ten warto przywołać, gdyż, po pierwsze, skierowany był do specyficznej grupy – do kobiet repatriantek, po drugie, dotyczył problemów z codziennym funkcjonowaniem tych kobiet w społeczeństwie polskim. Ta podwójna rola, bycia kobietą i bycia jednocześnie repatriantką, wymaga zwiększonego wysiłku nauczania się skryptów kulturowych obowiązujących w społeczeństwie polskim. Przeprowadzono badania ankietowe wśród repatriantek w celu poznania ich problemów i potrzeb. Poza standardowymi kursami zawodowymi, warsztatami autoprezentacji zaproponowano funkcjonowanie „grupy wsparcia”. Chodziło o zorganizowanie spotkań w celu poprawy samooceny i nauczania się pewności siebie. Kobiety uczestniczące w projekcie pod opieką psychologa spotykały się we własnym gronie dwa razy w miesiącu. Poza terapeutyczną rolą tych spotkań była to znakomita sposobność do nawiązania głębszych przyjaźni, wymiany doświadczeń i wiedzy, jak „odnaleźć się w polskiej rzeczywistości”⁴⁵. Takiej wiedzy nie dostarczą nawet najlepsze kursy i warsztaty. To właśnie mniej formalna atmosfera spotkań z psychologiem, sytuacje, w których można poruszyć intymne sprawy, jest warunkiem dającym możliwość otwarcia się, opowiedzenia o swoich lękach i wątpliwościach. Izabela Wojciechowska – psycholog prowadząca grupę wsparcia – podkreśla, że warto zwrócić uwagę, że kobiety uczestniczyły w spotkaniach grupy wsparcia mimo rozbudowanego programu zajęć, zmęczenia, czasem problemu pogodzenia obowiązków rodzinnych, bo wiedziały, że spotkania są ważne dla osobistego rozwoju⁴⁶.

⁴⁴ Pierwsze wydanie pod red. K. Wittels, *Polska dla Ciebie. Poradnik dla repatriantów*, PAH, Warszawa 2001.

⁴⁵ M. Lesińska, *Problemy integracyjne i możliwości ich przezwyciężenia na przykładzie kobiet repatriantek w Polsce* [w:] *Ponad granicami. Kobiety, migracje, obywatelstwo*, M. Warat, A. Małek (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 177–199.

⁴⁶ *Eadem*, *Problem repatriantek w kontekście praktyczno-społecznym* [w:] *Twórcze pisanie. Podsumowanie zajęć*, oprac. PAH podsumowujące warsztaty zorganizowane dla

Polska Akcja Humanitarna pomogła dotąd wielu przesiedleńcom powracającym do ojczyzny. Można powiedzieć, że tym „specyficznym Polakom”, bardzo często nie znającym języka polskiego, mającym nierealistyczny obraz swojej ojczyzny, pomogła odnaleźć w Polsce swoje miejsce⁴⁷.

Podsumowanie

Rządowo-samorządowy model repatriacji okazał się mało efektywny. Gminy, mimo możliwości otrzymywania od państwa dotacji celowych na repatriację (dotacje miały zachęcać do zapraszania repatriantów), nie udźwignęły wyzwania, gdyż problemów adaptacyjnych repatriantów nie można zredukować tylko do kwestii finansowych. Niedocenionym wcześniej problemem okazał się brak znajomości języka polskiego większości repatriantów. A to osłabia znacznie ich pozycję na rynku pracy. Także różnice mentalne i niskie często kompetencje społeczne przesiedleńców stanowią poważne trudności w nawiązaniu przyjaznych lokalnych stosunków. Z punktu widzenia działalności podmiotów wspierających repatriantów dodatkową komplikacją jest ogromne zróżnicowanie (kompetencje kulturowe, poziom wykształcenia, wiek itp.) w obrębie samej ich zbiorowości⁴⁸. Utrudnia to wypracowanie prostych, jednolitych zasad.

Jednak stała i kompleksowa pomoc repatriantom, nie tylko materialna, daje nadzieję na korzyści z repatriacji zarówno z perspektywy repatriantów, jak i społeczeństwa przyjmującego. Współcześnie Polakom potrzebne jest poczucie, że potrafią spełniać elementarne moralne wyzwania wobec tych swoich rodaków i ich potomków, z którymi historia obeszła się tak niełaskawie.

Działaniami rekompensującymi słabość pomocy oferowanej przez państwo jest pomoc niesiona przez organizacje pozarządowe. Chociaż pod pewnymi względami pomoc ta jest nieoceniona – emocjonalne zaangażowanie tych, którzy niosą pomoc, oraz ich doświadczenie w załatwianiu spraw wymagających wyczucia i delikatności – nie może zastąpić polityki repatriacyjnej. Fundacje nie mogą zastąpić państwa w organizacji pomocy systemowej, wymagającej długofalowej wizji. Decyzje, że warto przejściowo ponosić koszty integracji, by w dalszej perspektywie pozyskać obywateli, którzy mogą w przyszłości pracować dla dobra wspólnego, nie zapa-

repatriantek w ramach projektu „Aktywizacja zawodowa repatriantek na rynku pracy w Polsce 2006–2007”, Warszawa 2008, s. 13.

⁴⁷ *Repatriacja może się udać*, wywiad z Jolantą Daniel, „Gazeta Wyborcza” z 28 września 2010 r., http://wyborcza.pl/1,76842,8435750,Repatriacja_moze_sie_udac.html.

⁴⁸ Por. P. Hut, *Problemy adaptacyjne impatriantów po osiedleniu w Polsce*, *op. cit.*, s. 16.

dają na poziomie działań lokalnych, samorządowych czy tym bardziej na gruncie działań organizacji trzeciego sektora. Jeśli państwo nie wypracuje realistycznej wizji repatriacji, zarówno potencjał pomocowy organizacji pozarządowych, jak i potencjał repatriantów najprawdopodobniej nie zostaną produktywnie wykorzystane. Oczywiście wydaje się zadanie wkomponowania działań trzeciego sektora w system polityki społecznej oraz system pomocy społecznej. Mniej oczywista jest odpowiedź, jak tego dokonać.

Podkreślając zasadność inicjatyw związanych z postulatem nowej ustawy i nowych regulacji, nie można jednak pominąć realiów społeczno-gospodarczych, które często wiele ważnych założeń ideologicznych czynią niemożliwymi do realizacji. Autorka niniejszego opracowania nie ma wątpliwości, że repatriacja należy – nie tylko z powodów historycznych – do ważnych zadań państwa polskiego. Jednak zadania, jakie wiążą się z problemem organizowania sprawnej repatriacji, są tak naprawdę wyzwaniem dotyczącymi systemu, w ramach którego funkcjonuje państwo. Być może najważniejszym powodem porażki repatriacyjnej jest niska sterowność⁴⁹ państwa polskiego i bez uwzględnienia tego faktu każda wizja polityki imigracyjnej, w tym repatriacyjnej, nie może wyjść poza wymiar deklaratorywno-ideologiczny.

Bibliografia (wybrane pozycje)

- J. Gorbaniuk, *Psychospołeczne uwarunkowania zadowolenia z repatriacji Polaków z Kazachstanu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
- P. Hut, *Warunki życia i proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992–2000*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002.
- M. Kurenda, *Polityka repatriacyjna Polski. Zarys ewaluacji rozwiązań instytucjonalno-prawnych w latach 1918–1998*, Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 1999.
- M. Latuch, *Repatriacja ludności polskiej w latach 1955–1960 na tle zewnętrznych ruchów wędrowniczych*, Polskie Towarzystwo Demograficzne, Warszawa 1994.
- M. Lesińska, *Problemy integracyjne i możliwości ich przezwyciężenia na przykładzie kobiet repatriantek w Polsce* [w:] *Ponad granicami. Kobiety, migracje, obywatelstwo*, M. Warat, A. Małek (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- E. Leś, *Rekonstrukcja modeli społecznych w państwach europejskich a funkcje organizacji społecznych* [w:] *Polityka społeczna. Kontynuacja i zmiana. Z okazji ju-*

⁴⁹ W rozumieniu J. Staniszkis, zob. *eadem*, *O władzy i bezsilności*, Wyd. ZPP, Warszawa 2006; por. K. Szymańska-Zybertowicz, *Nieobecne wyzwanie?*, *op. cit.*, rozdz. 7.

- bileuszu 90-lecia urodzin Profesora Antoniego Rajkiewicza naszego Honorowego Przewodniczącego*, IPiSS, Warszawa 2012.
- S. Łodziński, A. Grzymała-Kazłowska, *Koncepcje, badania i praktyki integracji imigrantów. Doświadczenia polskie w europejskim kontekście*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2011, nr 2.
- Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą*, E. Nowicka, I. Kabzińska, R. Wyszynski (red.), Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2000.
- Polityka (dez)integracji. Zarządzanie integracją obywateli państw trzecich w Polsce*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2010.
- Polska i Niemcy wobec rodaków na Wschodzie*, J. Elrick, J. Frelak, P. Hut (red.), ISP, Warszawa 2006.
- Raport *Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania* przygotowany przez Zespół do Spraw Migracji przy MSWiA, http://www.bip.msw.gov.pl/portal/bip/227/19529/Polityka_migracyjna_Polski.html.
- Stara nowa ojczyzna. Rodziny repatriantów – pierwsze miesiące pobytu*, A. Gruszczyńska i in. (red.), Pracownia Profilaktyki Problemowej, Warszawa 2003,
- Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*, A. Górny, I. Grabowska-Lusińska, M. Lesinska, M. Okólski (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
- Twórcze pisanie. Podsumowanie zajęć*, oprac. PAH podsumowujące warsztaty zorganizowane dla repatriantek w ramach projektu „Aktywizacja zawodowa repatriantek na rynku pracy w Polsce 2006–2007”, Warszawa 2008.
- A. Weinar, *Tak daleko stąd, tak blisko – europeizacja a integracja legalnych imigrantów, uchodźców i repatriantów w Rzeczypospolitej Polskiej [w:] Integracja czy dyskryminacja? Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, K. Iglicka (red.), ISP, Warszawa 2003.